PIH, DE.CY.BE.LE

Łzy są kupione
Politycy skorumpowani
Głód w tych wersach płonie, proszę pani
Nie będzie ogłady, słodkiego sopranu
Brutal rap – nuta dla chuliganów

7 rok na legalu
7 w tym biznesie
Gdzie większość zamiast nawijać
Gra na flecie
Brutal rap, dzieciak
PIHu znowu
Żywy dowód
Wyrzuć burdelowy produkt
Z bloków osiedli
rapapapapap
nitroglicerynę niosę w sowich łapach
decybele – ten dźwięk nie jest kojący
moralność?
To wymysł przegrywających

Nie obraź się pyskaty
Też jestem skur*
Na koncie mam morderstwo przez decybele
Decybele, każdego dnia za ciosem cios
Z głowy spadnie im niejedne włos
Adios!

DE.CY.BE.LE
Jak kule w twoim ciele
Wiesz, tu drop się sciele
To jest gra o szelest
Kur* w twarz się śmieje
Widzę dalej, nie wiesz
Wbijam się na teren
Jesteś dla mnie zerem
Leć, tu popraw beret
DE.CY.BE.LE

Nie biorę producentów
Któ®ych bity to przypał
Ten bit robił Szycha
Bit bandyta
Wezmę garść punchlinów
Drogą nieprawości pójdę
Twój sarkazm?
Parskasz jak wprawiony kundel

Czas wojny
Czas pokoju
Wiesz do czego piję?
Jesteś martwym skur*
Decybele z paczki zapierd* zdrowo!
Jak nóz z pierwszej strony
Prawda na surowo

(...)

Decybele to się dzieje
z tobą lub bez ciebie

DE.CY.BE.LE
Jak kule w twoim ciele
Wiesz, tu drop się sciele

To jest gra o szelest
Kur* w twarz się śmieje
Widzę dalej, nie wiesz
Wbijam się na teren
Jesteś dla mnie zerem
Leć, tu popraw beret
DE.CY.BE.LE